

Przegląd autonomiczny.

Organ dla spraw samorządu.

Wychodzi co 1. i 15. każdego miesiąca. Prenumerata całoroczna wynosi z przesyłką pocztową 3 zł., zaś 1 zł. 50 ct. dla Przełożeń Obszarów dworskich i Zwierzchności gminnych po wsiach.

Pojedynczy numer kosztuje 15 ct.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor
JÓZEF KNAPIK.

Redakcja, administracja i ekspedycja
w Gorlicach, ul. Biecka, l. 132.

Rękopisy będą zwrócone na żądanie.

Za ogłoszenia płaci się po 10 ct. od wiersza drobnego (petit) za każdorazowe umieszczenie.

Reklamacje otwarte wolne są od opłaty pocztowej. — Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały rok.

TREŚĆ: Obecna sytuacja i wybory do Rady Państwa. ROZPRAWY I RECENZJE: Zmiana ustawy drogowej. (Ciąg dalszy.) Sprawa przyznania obszarom dworskim prawa ustanawiania osobnych oglądaczy bydła dla tychże obszarów. — USTAWY I ROZPORZĄDZENIA: Rozporządzenie w sprawie pisarzy pokątnych. — KORESPONDENCJE: Sprawa zjazdu urzędników autonomicznych. (Dokończenie.) — Odpowiedź na artykuł w sprawie zjazdu urzędników autonomicznych. (Przez Teofila Merunowicza.) — KRONIKA. — Wiadomości urzędowe. — Ogłoszenia prywatne. — ODCINEK: Sprawozdanie z czynności Rady powiat. buczackiej. (Dokończenie.)

Obecna sytuacja i wybory do Rady Państwa.

I.

Krakowski „Kuryer polski“ pisze:

Od chwili, w której hr. Taffe postanowił przyprowadzić do skutku ugodę czesko-niemiecką, było rzeczą całkiem jasną, że prędzej czy później, jako rezultat samych nawet rokowań w tej mierze, lewica Izby poselskiej Rady państwa musi uzyskać czynny wpływ na tok spraw państwowych. Przebieg rokowań tem był dla lewicy korzystniejszym, ile że naród czeski nie życzył sobie ugody, a przynajmniej nie na warunkach określonych przez hr. Taffego, gdyż upatrywał w nowym składzie rzeczy silną podstawę do wzmocnienia niemieckiego wpływu w kraju i w państwie, a nader małą gwarancję, że interesa narodowe Czechów, mogą cokolwiek na tej zmianie skorzystać. Przeciwnie niemieccy posłowie, wzięwszy natychmiast udział w obradach Sejmu czeskiego, od których wstrzymywali się przez czas tak długi, dali już tem samem dowód, że myśl ugody uważają za korzystną dla siebie i na czasie będącą, a choć ze swej strony podnieśli cały szereg ciężkich dla strony przeciwnej żądań i z zaciętością bronili swej sprawy, mimo to okazali się już przez to samo zwolennikami przewodniej myśli hr. Taffego, a tem samem w Czechach i w państwie tem stronnictwem, z którym rząd centralny, jeżeli chciał być konsekwentnym, musiał się liczyć. Z natury rzeczy wynika, że

hr. Taffe nie spodziewał się podobnego rezultatu swoich usiłowań, owszem przypuszczał, że staro-czesi utrzymają swój wpływ w kraju, że skutkiem ugody może go nawet zwiększyć, a tem samem zapewnią mu dotychczasową większość w Izbie poselskiej Rady państwa. Nadzieje te zawiodły hr. Taffego w zupełności, a w następstwie rzeczy znalazł się w obec alternatywy: ustąpienia z całym gabinetem lub zawarcia kompromisu z lewicą.

Kto zna dotychczasowe stanowisko lewicy w Izbie poselskiej Rady państwa, ten wie, że stała ona zawsze na stanowisku centralistycznym i wrogiem dla autonomii krajów koronnych monarchii habsburskiej. Minister Dunajewski, będąc duszą gabinetu hr. Taaffego i sprężyną wszystkich ważniejszych jego działań, z naciskiem i niejednokrotnie dawał w Radzie gabinetowej wyraz przekonaniu, że niepodobna żywiołów tych powoływać do steru rządu, bo znaczy to uczynić doniosłe ustępstwo na tem polu, na którym nie chciał znać żadnych ustępstw t. j. na polu zasad. Mimo tedy znakomitych usług, jakie minister Dunajewski oddał monarchii austro-węgierskiej, a co mu wybitni mężowie lewicy z ciężkim sercem przypisać musieli, był on zawsze przedmiotem najcięższych z ich strony pocisków, bo był mężem, który stanowił główną przeszkodę ich powrotu do władzy w państwie. Już od czasu wstąpienia do gabinetu ministrów Gautscha i Bacquehema okazało się, że Dunajewski nie uczyni żadnych ustępstw na rzecz lewicy, choćby tylko chodziło o kokietowanie tego stronnictwa, które na punkcie zasad, systemu rządzenia, a nawet taktyki działania, wręcz odrębne miało drogi i cele.

Niepodobna więc było nawet przypuścić, aby po rozwiązaniu Izby poselskiej Rady pań-

stwa, zgodził się na czynny udział lewicy w centralnym rządzie, choćby na przyszłych kolegów w gabinecie przeznaczono mężów zajmujących mniej wybitne miejsca w obozie liberalnym, którzyby pomogli hr. Taaffemu do bronienia tezy o „ministerstwie po nad stronnictwami“. Dunajewski, jako minister skarbu stał wyłącznie na straży interesów państwa wiernie i uczciwie, narażając się nawet na niejednokrotne skargi ziomków swoich, że niezbyt gorliwie dba o ekonomiczne interesa własnego kraju, wszakże przyczyniając się do wzmocnienia potęgi monarchii Habsburgskiej, jako Polak tem zacieśniej bronił autonomicznego stanowiska krajów koronnych, uważając słusznie lewicę za zasadniczego wroga tej autonomii, jak i idei narodowościowej. Powszechne też wywołało we Wiedniu zdziwienie, że Koło polskie niezbyt gorąco poparło to polityczne stanowisko Dunajewskiego, boć rzeczą jasną, że hr. Taaffe zaliczając Polaków do przyszłej większości w Izbie poselskiej Rady państwa, musiał się liczyć z ich głosem. Zdaje się nam zaś, że nie jest to dla narodowości naszej i dla naszego kraju rzeczą obojętną, czy Koło polskie, należąc do większości, tworzy ją z Czechami czy z lewicą, gdyż za obietnice bardzo niepewnych ustępstw trudno dopuszczać do współudziału w rządach tych, którzy ze stanowiska zasad na odrębnym stoją gruncie. We Wiedniu, w kołach zachowawczych z tem większem zdziwieniem zauważano to wielce charakterystyczne zachowanie się Koła polskiego, zwłaszcza, iż nie

da się zaprzeczyć, że liberalizm poniósł tam w ostatnich czasach niebywałe klęski, a szumny, w gruncie rzeczy zaś pełny czczych frazesów manifest lewicy, nie mógł jej rokować powodzenia przy wyborach, owszem wedle wszelkiego prawdopodobieństwa mogła utracić najmniej 20 mandatów, chyba, że obecna zmiana w gabinecie oddziała na wyborców.

Ze zresztą ustąpienie ministra Dunajewskiego jest dalszym krokiem do wzmocnienia stanowiska Niemców w monarchii habsburgskiej, dowodem tego powołanie na jego miejsce dr. Steinbacha, wyznającego z pochodzenia i z przekonania zasady liberalne i będącego gorącym propagatorem socjalizmu państwowego, który to kierunek w sąsiedniej monarchii i niemieckiej tak gorliwie jest obecnie uprawianym.

Z tego wszystkiego wynika więc, że kraj nasz przez ustąpienie ministra Dunajewskiego traci wymownego rzecznika naszej autonomii w rządzie centralnym, a przytem horoskop na przyszłość przedstawia się niezbyt pomyślnie, bo nie powiemy chyba za wiele, utrzymując, że system centralistyczny coraz silniejszy grunt zyskuje, a lewica niemiecka całkowity rząd państwa może łatwo ująć w swe ręce.



Sprawozdanie

z czynności Wydziału Rady powiatowej buczańskiej

za czas od roku 1885 do 1890.

Dokończenie.

4. Instrukcję drogową, budowniczą i ogniową.
5. W sprawie sadzenia drzewek przy drogach.
6. Pragmatykę służbową dla urzędników Wydziału.
7. W sprawie gorliwszego sadzenia tytoniu.
8. W sprawie czyszczenia kiernie i źródlisk.
9. W sprawie policyi ogniowej.
10. W sprawie administracji sierocińskimi majątkami.
11. O przedmiotach, które są wyjęte z pod egzekucyi za zaległe podatki.
12. W sprawie uwolnienia od akcyzy nierogacizny bitej na własny użytek.
13. O uwolnieniu przemysłu domowego od podatku zarobkowego.
14. O ratowaniu dłużników Banku włościańskiego.
15. W sprawie metryk gruntowych i map katastralnych.
16. W sprawie nadużyć przy ściąganiu podatków.
17. O wartach nocnych.
18. Okólnik, by kary za posłańca karnego płacił wójt z pisarzem, a nie gmina.
19. O pouczeniu włościan co do form urzędowych przy kupnie i sprzedaży gruntów.

20. Co do ostrożności w kupnie siewczarni.
 21. W sprawie tepienia chwastów.
 22. W sprawie poskramiania włóczęgostwa.
 23. Pouczenie w sprawie zmiany postępowania sądowego przy przeniesieniach praw własności.
 24. Pouczono gminy, by żądały zwrotu podatków od parcel zabranych pod kolej.
 25. Aby wójtowie pouczali asenterowanych synów wdów, co do reklamacyi od wojska.
 26. Publikowano szemata znaków miar i wag.
 27. O przedkładaniu reklamacyi co do opustu podatków z powodu posuchy i myszy.
- Klęska posuchy, jaka dotknęła w r. 1889 powiat buczański, zniewoliła Wydział do akcyi, mającej na oku ulżenie nędzy głodowej. W tej mierze odniósł się Wydział powiatowy do Ministerstwa Skarbu o ulgi w ściąganiu podatków, o ryczałtowe tychże odpisanie i o sól bydłą; odniósł się również do Władz autonomicznych i rządowych z prośbą o ratunek.

Dla powiatu buczańskiego przyznano 300 cetnarów metr. soli bydłowej, którą w stosunku do bydła poroździelano między włościan.

Również przyznano powiatowi tutejszemu 27.000 zł. pożyczki bezprocentowej, spłacalnej w 6 ratach, a 26.000 zł. bezzwrotnej zapomogi. Razem tedy przyznano 53.000 zł. z których 41.000 zł. rozporządzał powiat, zaś 12.000 zł. Starostwo.

Oprócz wyżej wymienionej zapomogi, przeznaczył centralny komitet ratunkowy lwowski około 3.800 zł.

ROZPRAWY I RECENZYE.

Zmiana ustawy drogowej.

(Ciąg dalszy.)

Wedle opinii Wydziału krajowego, dąży projekt Wydziału kraj. na zasadzie dotychczasowych badań w dep. IV. Wydziału krajowego, — do wytworzenia organicznej sieci ważniejszych dróg gminnych w całym kraju, — rozkłada ciężary drogowe ile możliwości równomiernie na gminy i obszary dworskie na podstawie uznanej przez przeważną większość reprezentacji powiatowych za najodpowiedniejszą, z uwzględnieniem odrębności większych miast przez ustanowienie ekwiwalentu pieniężnego zamiast prestacji w robocie i pozostawieniem możliwości zaprowadzenia takiej zamiany w innych gminach miejskich i wiejskich, — pozwala w wypadkach uwzględnienia godnych na znaczne ulgi dla kontrybuentów przeciążonych prestacjami drogowymi, — nie podwyższa stałego wymiaru tych prestacji a daje możliwość reprezentacjom powiatowym otwierania w miarę potrzeby nowych źródeł dla pokrycia niezbędnych wydatków drogowych, — usuwa dotychczasowe niedogodności administracyjne i wątpliwości prawne przy wykonywaniu postanowienia o pokryciu potrzeb materiału drewnianego, — zachęca obszary dworskie, mające wydawać tylko potrzebny materiał, do zastępowania mostów i przepustów drewnianych przedmiotami murowanymi a tem samem przynosi ulgę dla powiatowego funduszu dróg gminnych, którego głównym źródłem jest dodatek do podatków bezpośrednich, powołuje Wydziały powiatowe do administracji

i takowe porozesłał na ręce duszpasterzy obu obrządków celem zakupna żywności między głodem dotkniętych, zaś na ręce Wydziału nadesłał 100 zł. dla pogrzelców w Krasiejowie.

Na 26 członków Rady (10 wybranych przez kurę większych własności, 10 z gmin a 6 z miast) było:

- 14 właścicieli większych własności,
- 9 włościan i mieszczan,
- 2 księży i
- 1 lekarz.

Bióro składało się:

- 1. Ze sekretarza Rady powiatowej.
- 2. Inżyniera dróg gminnych.
- 3. Lustratora majątków gminnych.
- 4. Kancelisty.

Oprócz tego ze 6 drożników gminnych, 3 powiatowych i woźnego.



ważniejszych dróg gminnych a przez to uchyla główne wady i trudności dotychczasowego ustroju zarządów dróg gminnych, — następcza sposobność do uregulowania poboru myta, co doprowadzić może z czasem do zupełnego zniesienia tego poboru, — przeznacza odpowiednią część dochodu z opłat targowych na racjonalne uporządkowanie dróg, ulic i placów w gminach, w których odbywanie targów połączone jest z niezwykle zużyciem przedmiotów rzeczonych, i — nakoniec pozostawia reprezentacjom powiatowym możliwość odpowiedniego zastosowywania kardynalnych postanowień ustawy drogowej do różnorodnych warunków i właściwości miejscowych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Pomian z nad Seretu.

Sprawa przyznania obszarom dworskim prawa ustanawiania osobnych oglądaczy bydła dla tychże obszarów.

Uchwałą z d. 10 września 1890. do l. 6232, wniósł Wydział krajowy swe przedłożenie do Sejmu, które w streszczeniu poniżej podajemy:

„Na ostatniej sesji sejmowej wniósł Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego petycję tej treści, iżby Sejm krajowy wpłynął na Namiestnictwo, oraz na Wydział krajowy w tym kierunku, by za wspólnem porozumieniem się nadanem zostało przełożonym obszarów dworskich prawo przedstawiania swych oglądaczy bydła, tudzież wydawania certyfikatów celem uzyskania paszportów dla bydła, nierogacizny i cieląt poniżej sześciu miesięcy, na obszarze dworskim znajdujących się. Uchwałą swą z dnia 24 października 1889. przekazał Sejm powyższą petycję Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego załatwienia w porozumieniu z Namiestnictwem.

Uchwałą Sejmu wraz z petycją Towarzystwa rolniczego udzielił Wydział krajowy okólnikiem z dnia 28go grudnia 1889, l. 47251, wszystkim Wydziałom powiatowym do objawienia zdania.

Na okólnik ten pięćdziesiąt trzy Wydziałów powiatowych oświadczyło się za postulatami Towarzystwa rolniczego krakowskiego; piętnaście przeciw.

Z tych piętnastu sześć nie podało żadnych motywów (!); dwa Wydziały oświadczyły, że w ich powiatach nie daje się czuć potrzeba ustanawiania osobnych oglądaczy dla obszarów dworskich, z powodu, że obszary te stanowią niemal wyłącznie dobra rządowe; jeden Wydział oznajmił, że ponieważ przeważna część obszarów dworskich z obecnym stanem rzeczy się zgadza, nie ma dobrej racji nakładania na wszystkie obszary obowiązku utrzymywania osobnych oglądaczy bydła i byłoby wystarczającym upoważnić Starostwo, aby w porozumieniu z Wydziałem powiatowym w pojedynczych wypadkach i na żądanie mianowało takich osobnych oglądaczy bydła na obszarach dworskich; cztery Wydziały powiatowe wyraziły obawę, że oglądaczami bydła na obszarach dworskich będą przeważnie osoby, zostające do dworu w stosunku służbowym, u których zatem można się obawiać stronniczości na korzyść dworu, nadto dwoistny urząd oglądaczy w obszarze jednej gminy katastralnej może wywołać wzajemną emulację między nimi, ze szkodą ścisłej kontroli; trzy Wydziały uważają dzisiejszy stan rze-

czy, ze względu na jednolitą, porządkowi więcej odpowiadającą manipulację, skoncentrowaną obecnie w Zwierzchności gminnej, za odpowiedni tem bardziej, gdy takie skupienie władzy jest zwłaszcza przy zarządzeniach prewencyjnych skuteczniejsze; jeden zaś z tych trzech Wydziałów powiatowych oświadcza wręcz, że stoi na stanowisku tych dążeń, które pragną zjednoczenia administracyjnego obszarów dworskich z gminami wiejskimi, nie mógłby zatem oświadczyć się za tworzeniem instytucji, która by dzisiejszy przedział między gminami a obszarami jeszcze więcej potęgowała. Dwa wreszcie Wydziały powiatowe oświadczyły się za przyznaniem obszarom dworskim prawa wybierania wspólnie z gminami wspólnych ogładczy bydlą z przyznaniem Starostwu prawa rozstrzygania na przypadek, jeśli gmina i obszar dworski co do osoby ogładcza bydlą się nie zgodzą.

Okazało się nadto ze sprawozdań Wydziałów powiatowych, że w dwóch powiatach, mianowicie w limanowskim i łańcuckim ogładcze bydlą na obszarach dworskich już rzeczywiście istnieją, gdyż Starostwo bacząc na równorzędność obszarów dworskich z gminami, nie odmawiało zatwierdzenia ogładczy, przez obszary dworskie ustanowionych.

Trzy więc różne opinie objawiły się w sprawozdaniach Wydziałów powiatowych:

- 1) nadanie obszarom dworskim prawa ustanawiania osobnych ogładczy bydlą dla tych obszarów;
- 2) nadanie obszarom dworskim prawa wspólnego przedstawiania wraz z gminą wspólnych ogładczy;
- 3) pozostawienie obecnego stanu rzeczy w swej mocy i nadal.

(Dokończenie nastąpi.)

Ustawy i rozporządzenia.

Rozporządzenia w sprawie pisarzy pokątnych.

(Okólnik prez. Namiestnictwa z 27. stycznia 1890.
l. 279 pr.)

Wyzyskiwanie nieoświeczonej ludności przez pisarzy pokątnych przybiera znowu szersze rozmiary, a osoby trudniące się bez upoważnienia układaniem stronom pism do władz rządowych i autonomicznych, stały się istną plagą skłonnych do pienięctwa włościan, którzy znęcani pozorną tanią pośrednictwa nieuprawnionych z bezczelnością narzucających się doradców, ponoszą znaczne skutki tego straty i stają się ofiarą karygodnej chciwości niesumiennej i niebezpiecznych wyzyskiwaczy.

Konstatuję tedy z ubolewaniem, że rozporządzenia namiestnicze z dnia 7 czerwca 1873, l. 24.806, i z dnia 14 grudnia 1883, l. 53.388, wcale nie odniosły pożądanego skutku i że Panowie Starostowie, nie zdając sobie widocznie sprawy z doniosłości przedmiotu, pozostawiają pisarzom pokątnym wolną rękę w nieuczciwym wyzyskiwaniu ludności a ludność własnej przeciw temu wyzyskiwaniu obronie.

Przypominając Panu Staroście ściśle przestrzeganie powołanych wyżej rozporządzeń c. k. Namiestnictwa, wzywam Go, ażeby w granicach swego zakresu wystąpił z całą stanowczością przeciw pisarstwu pokątnemu, któremu przez bezwzględne karanie winnych jak niemniej przez stosowne pouczenie wyzyskiwanej ludności skuteczną należy położyć tamę.

(Odezwia Prezydium Sądu krajowego we Lwowie z dnia 12. lutego 1890, l. 1065/pr. do Prezydium Namiestnictwa we Lwowie, zakomunikowana Wydziałowi krajowemu odezwą c. k. Namiestnictwa z 24. lutego 1890, l. 2013/pr. w załączeniu pisma z dnia 27. stycznia 1890, l. 279.)

„Uchwałą z dnia 26. listopada 1889, przekazał Sejm galicyjski Wydziałowi kraj. do urzędowania petycję wyborców powiatu turczańskiego o zapobieżenie wyzyskiwaniu ludności przez pokątnych pisarzy. Wydział krajowy udzielił J. E. Panu Namiestnikowi petycję odezwą z dnia 31 grudnia 1889, l. 55239, do właściwego zarządzenia z prośbą o odniesienie się do obu c. k. Sądów krajowych wyższych o poczynienie także w ich zakresie stosownych zarządzeń. JE. Pan Namiestnik wydając równocześnie okólnik do wszystkich c. k. Starostów w powyższym przedmiocie udzielił tut. Prezydium odpis rzeczony petycji do dalszego zarządzenia. Ogólnie jest wiadomem, jak zgubnie oddziaływa pisarstwo pokątne na stosunki krajowe a tak ze strony Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego jak i c. k. wyższego Sądu krajow. w kilkakrotnych okólnikach sprawa pokątnego pisarstwa szczegółowo poruszona została. Przypominając wszystkim sądom odnośne okólniki, mianowicie okólnik Prezydium c. k. wyższego Sądu krajowego z dnia 10 października 1874, l. 8650, wzywam wszystkie c. k. Sądy, ażeby dochodzenia przeciw pisarzom pokątnym na mocy rozporządzenia ministerialnego z dnia 8 czerwca 1857, l. 114, Dz. pp. przy każdej nadarzającej się sposobności wdrażały i takowe z całą surowością przeprowadzały. Również wzywa się wszystkie sądy, ażeby ściśle przestrzegały rozporządzenia Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 5 lipca 1859, l. 122, Dz. pp. i bezskutecznie zwracały te podania, które przez adwokata podpisane nie są, pomimo, że sygnaturą adwokacką miały być zaopatrzone.

Poniżej zamieszczamy rozporządzenie Wydziału Rady powiatowej w Jasle, jako mające ogólne znaczenie dla Władz autonomicznych.

„L. 31/c. — Okólnik. — Wydział powiatowy wzywa Zarząd drogowy, aby w razie utworzenia się zasp śnieżnych na drogach publicznych komunikacyjnych natychmiast zasypy śnieżne nakazał rozkopać w ten sposób, iżby dwie fasy bez uszkodzenia wyminąć się mogły.

„Rozkopywanie zasp śnieżnych na drogach powiatowych po za osadą będzie płacone według godzin podjętej pracy i dokładnego imiennego wykazu podpisanego przez Zarząd drogowy i dróżnika.

„Wykazy i rachunki za rozkopywanie zasp śnieżnych na drogach powiatowych mają być nadesłane do 30 marca r. b., później nadesłane nie będą płacone.

„Rozbieranie zasp śnieżnych na drogach gminnych komunikacyjnych poza osadami, ma się odbywać za prestaty, mianowicie w ten sposób, że za 8 godzin pracy robotnik otrzyma cały dzień, za 4 godzin 1/2 dnia, za 2 godzin 1/4 dnia pieszego. — Rozbieranie zasp śnieżnych w granicach osady należy do policyi drogowej i rachowane do prestaty drogowej nie będzie. — Wydział Rady powiatowej w Jasle, dn. 7. stycznia 1891. — Prezes: Stanisław Kotarski“.

KORESPONDENCYE.

Sprawa zjazdu urzędników autonomicznych.

(Dokończenie.)

Podawszy wynik obrad pierwszego zjazdu urzędników autonomicznych, chcieliśmy być — tylko bezstronnymi w obec sprawy dalszych zjazdów. W gruncie rzeczy bowiem pierwszy ów zjazd nie wykazał takich dodatnich skutków, o których by rzecz można, że się choć w części przyczyniły do polepszenia doli funkcyjaryuszy autonomicznych. Kardynalną wadą pierwszego zjazdu była . . . idea autonomiczna inicjatorów; idea podźwignienia autonomii, a nie urzędników autonomicznych. Widać w tem wprawdzie szlachetność biorących udział w zjeździe, ale też i pewnego rodzaju błąd w zasadzie, błąd który rezultat zjazdu, cel główny i racją bytu zjazdów w ogólności sparaliżował. Na pierwszym zjeździe więcej mówiono o sprawach należących do władz ustawodawczych, aniżeli o tem, co by się dało przez samych poprawić funkcyjaryuszy, lub wykołatać dla nich u kompetentnych czynników. Dalszym błędem pierwszego zjazdu było oddzielenie się urzędników Rad powiatowych od reszty autonomicznych funkcyjaryuszy, przeoczenie tych ostatnich. Mojem zdaniem zjazd urzędników autonomicznych byłby tak samo bardzo pożytecznym i potrzebnym, jak pożytecznym i doniosłym w swych skutkach był wiec miast . . . *byłe organizacja zjazdu była należycie obmyślana, program umiejętnie zredagowany i wyzyskany, zaś obrady i uchwały zjazdu energicznie przeprowadzono.*

Bynajmniej nie roszczę sobie pretensyi do mniemania, ażeby ja potrafił rozwinąć program bez błędu. Wymaga to rozważenia wszystkiego pro i contra, starcia się zdań sobie przeciwnych, nieprzeoczenia żadnej sprawy, którąby poruszyć należało a ominięcia tego wszystkiego, co by sprawie Zjazdu mogło zaszkodzić.

Co do mnie, wiec urzędników autonomicznych wtedy miałby racją bytu, gdyby był zarazem wiecem funkcyjaryuszy autonomicznych w ogólności; zatem faktycznie, także zjazdem przynajmniej prezesów Rad powiatowych i burmistrzów. Byłaby w tym razie należąta sposobność do omówienia spraw wspólnych, jako głównego przedmiotu wiecowego, nadto zaś spraw poszczególnych, leżących w sferze interesów poszczególnych składników wiecu.

Jedną z najgłówniejszych spraw wspólnych byłaby sprawa utworzenia wspólnego emerytalnego funduszu dla wszystkich urzędników autonomicznych, z czasem niewyłączając nawet i pisarzy gminnych. I ta rzecz wprawdzie należy do spraw ustawodawczych, lecz samo przypuszczalne oświadczenie i zobowiązanie się wszystkich czynników do zgodnego działania w tej mierze, niewątpliwie popchnie tę sprawę naprzód.

Drugą podobną sprawą byłoby uchwalenie spowodowania jednego regulaminu służbowego dla wszystkich auton. urzędów, z czasem nie wyłączając i wiejskich urzędów gminnych, jak to jest normą władz rządowych.

Na trzecim punkcie stawiam sprawę założenia instytucji zapomogowej finansowej dla urzędników autonomicznych, choćby w tym guście, jak akademicka bratnia pomoc, jak kasy chorych, jak kasy cehowe. Ta instytucja finansowa jest nie tylko z materyalnych względów — niesienia finansowej pomocy — pożyteczną. — W niczem nieubliżając „Przeglądowi auton.“, zdaje mi się, że gdyby organ ten był wydawany przez instytucję, o której dopiero co mówiłem, musiałby się w przed-

szym czasie odpowiednio rozwinąć, nie walczył by ani chwili z brakiem odpowiedniej liczby prenumeratorów i nierozważną z tą okolicznością potrzebą uszczuplania kosztów wydawnictwa na szkodę samej rzeczy, na szkodę poruszyć się w takim piśmie mogących licznych spraw godnych poruszenia i rozświecenia.

Sprawa wydawnictwa wspólnego nam organu jest istotnie bardzo ważną, jak to słusznie Redakcja na jednym miejscu zaznaczyła. Tem bardziej więc powinna być omówioną na wspólnym wiecu a organ stać się własnością ciała całego, jak np. „Gazeta Lwowska“ jest wyrazem intencji rządu, przez który jest wydawana. . . . Już te sprawy uregulowane gremialnie zdołają wiecowi zapewnić zasługę, jak samej rzeczy pożytek i możliwość dalszego wydoskonalenia jej stosownie do uchwał Zjazdu. *)

Odpowiedź

na artykuł w sprawie zjazdu urzędników auton.

W sprawie projektu zjazdu urzędników autonomicznych.

Artykuł p. t. „Sprawa zjazdu urzędników autonomicznych“, umieszczony w dwóch ostatnich numerach „Przeglądu autonomicznego“, którego autor N. — i. projektuje nowy zjazd kolegów — tym razem do Krakowa, spowodowuje mnie do prośby, iżby Szanowna Redakcja umieścić raczyła następujących parę uwag moich w tym przedmiocie:

Na wstępie zaznaczyć muszę, że w ogólności przeciwny jestem nowemu zjazdowi urzędników auton. a to dla tego, że jak sądzę, zjazd ów niczego nie wyjaśni, co w stosunkach naszych osobistych i służbowych wyjaśnienia potrzebuje, i żadnego nie przyniesie realnego pożytku ani nam, ani sprawie publicznej, której służymy.

Wnioski sejmowe posłów: dra Niedzielskiego i Jana Gnoińskiego, które obecnie mają być przez Wydziały powiatowe wskutek wezwania Wydziału krajowego z urzędu rozpatrywane, dotykając blisko i bezpośrednio stanowiska służbowego urzędników Rad powiatowych, wymagały wprawdzie na pozór porozumienia się naszego pomiędzy sobą, jako strony interesowanej, co do sposobu zachowania się naszego przy tych rozprawach.

Mówię: „na pozór“, gdyż zanim się da hasło do zjazdu, warto przedtem zastanowić się nad pytaniem, czy są chociażby najmniejsze widoki, iżby na zjeździe do jakiegokolwiek porozumienia pomiędzy nami przyjść mogło?

Być może, że się mylę, ale mam to przekonanie, że — nie!

Autor projektu zapewne nie zwrócił uwagi na tę okoliczność, że w gronie urzędników Rad powiatowych wyrobił się w ostatnich latach stanowczy rozłam na dwie kategorie, których zapatrywania i interesa w kwestyi stanowiska służbowego nie tylko że nie mogą i faktycznie nie są jednolitemi, lecz owszem nawet dość jaskrawo różnią się pomiędzy sobą.

Mianowicie, inaczej muszą zapatrywać się na wniosek dra Niedzielskiego, który zmierza do zamiany (sekre-

*) Uważamy za obowiązek wyrazić w następnym numerze nasze zapatrywanie w tej mierze. Imieniem Redakcyi odpowie p. M. Orłowski. — Jednocześnie zamieszczamy odpowiedź p. T. Merunowicza.

tarzy Rad powiatowych w „praktykantów koncepcyjnych“ w ogólnym statusie urzędników autonomicznych, inżynierów w „praktykantów technicznych“, a lustratorów gmin w „aplikantów rachunkowych“, — starsi urzędnicy Rad powiatowych, którzy są już istotnie „za starymi“ ku temu, ażeby po długich latach pracy, gdy każdy z nich ciężkim trudem dorobił się jakiegoś pewniejszego stanowiska, przerzucono ich raptem z żonami i z dziećmi na niepewne drogi aplikantury — a inaczej znów młodszy juryści i technicy, którzy w służbie Rad powiatowych nic nie mają do stracenia, bo za krótko służyli, ażeby mogli byli w tej służbie dorobić się czegoś, gdy przeciwnie usunięcie grobli, oddzielającej służbę w Radach powiatowych od służby przy Wydziale krajowym, otworzyłoby każdemu z nich szerokie widoki awansu. Służbę w Radzie powiatowej uważają oni poniekąd za stację poczekalną dokąd nie uda im się dostać do czegoś „lepszego“. Więc naturalnie, że dla tych kolegów, z bardzo słusznym powodów uchwalenie przez sejm wniosku dra Niedzielskiego byłoby bardzo pożądanem, gdyż uprościłoby im znakomicie drogę do dalszej kariery, po za ciasnymi granicami Rad powiatowych.

Przeciwieństwo interesów pomiędzy „starymi“ a „młodymi“ urzędnikami Rad powiatowych nie dałoby się w tym względzie zatrzyć żadną argumentacją — owszem, przy rozprawach zjazdu zarysowałyby się ta niezgodność jaknajdobitniej, a to z pewnością nie wyszłoby nam na pożytek.

Leży to w naturze służby przy Radach powiatowych, że gdy każda z nich na swój własny status urzędników, jako zupełnie samoistny i niezawisły organ autonomiczny, że my, urzędnicy Rad powiatowych powinniśmy też szukać punktu oparcia dla swojej egzystencji nie gdziekolwiek, na zewnątrz, w jakich zjazdach, konferencyach, komitetach wykonawczych i t. p. ale na tym gruncie, na którym mamy wpływ i znaczenie, na którym jedynie skutecznie działać możemy — tj. we własnej Radzie powiatowej. I dlatego to zjazd nasz koleżeński z r. 1877, po bardzo wyczerpującym i wszechstronnym rozpatrzeniu rzeczy, doszedł do konkluzji, że personalia urzędników Rad powiatowych stanowią „sprawę wewnętrzną pomiędzy interesowanym urzędnikiem, a jego przełożonym Wydziałem i Radą powiatową“.

Tak było w roku 1877 — tak jest i teraz. Będzie inaczej, ale chyba po uchwaleniu wniosku dra Niedzielskiego. Czy jednak uchwalenie tego wniosku nie natrafi na nieprzezwyciężalne trudności, to się dopiero okaże przy bliższym jego roztrząsaniu! Podpisałem go jako poseł, gdyż uważam za rzecz potrzebną, ażeby dotknięty nim ważny szczegół poprawy administracji kraju był wyświecony należycie. Lecz zasadnicze mam to przekonanie, że wniosek dra Niedzielskiego, wnikający głęboko w istotę ustroju autonomicznych urzędów, żadną miarą nie da się załatwić, bez podjęcia równocześnie dyskusji nad reformą całej administracji kraju, w szerokim stylu, *in capite et in membris*, poczynwszy od Namiestnictwa i Wydziału krajowego, skończywszy na Radach powiatowych i Starostwach łącznie. Jeżeli bowiem wszyscy znawcy przedmiotu i wszystkie stronnictwa godzą się na to, że w ogóle cała maszyneryja zarządu publicznego nie jest u nas najlepszą, to naprawka czy nawet wymiana jednego kółka w tej maszyneryi, jakim jesteśmy my biedni urzędnicy Rad powiatowych, złego nie naprawi — zwłaszcza, gdy niema gwarancji, iż to kółko nowe — będzie dobrze dopasowanym....

Wdzięczność należy się od nas posłowi J. Gnoińskiemu za dobrą intencję jego wniosku, zmierzającego do utworzenia jednolitego statutu emerytalnego dla urzędni-

ków Rad powiatowych. Ale znowu nie sędzę, ażeby nasze narady nad tym wnioskiem, przydały się na coś, gdy Wydział krajowy i Sejm z pewnością będą się liczyć z wotum Rad powiatowych, nie zaś z naszymi uchwałami w tej sprawie. Więc znowu musimy sobie powiedzieć że najlepiej uczynimy, gdy działać będziemy — „każdy w swojej Radzie powiatowej“.

Pan N. i. proponuje, ażeby urządzić zjazd „ogółu autonomicznych urzędników“, więc urzędników gmin wiejskich, miast, Rad powiatowych i Wydziału krajowego. Doprawdy, ciekawy jestem, o czym tak różnorodne zgromadzenie mogłoby radzić, ażeby dojść do jednolitej konkluzji w jakimkolwiek bądź kierunku!..

Nie spodziewając się przeto żadnego pożytku praktycznego z projektowanego zjazdu, jestem — jak zaznaczyłem na wstępie, wnioskowi pana N. i. przeciwnym i gdyby taki zjazd przyszedł do skutku, udziału w nim nie wezmę.

Lwów, dnia 10. lutego 1891.

Teofil Merunowicz,
sekretarz Rady pow. lwowskiej.

KRONIKA.

Także agitacja wyborcza. Jeden z przyjaciół naszego pisma miał sposobność czytać depeszę następującej osnovy, wysłaną z Kołomyi do dra Blocha: „Meiseles spritzt mit Geld, Byk sagt er ist Regierungscandidat. Geschwind Etwas machen“. Ciekawość co też pan Bloch zrobił?
„G. N.“

Wybory uzupełniające. Do Rady powiatowej sokalskiej w miejsce p. Edwarda Nikorowicza z Ulwówka, który zrezygnował z godności członka Wydziału Rady powiatowej, wybrano ks. Lubomęckiego proboszcza bełzkiego.

Mundury dla gimnazjalistów, jak się dowiaduje lwowski korespondent „N. Ref.“ mają być wkrótce wprowadzone. Wiadomo, że na ostatniej sesji sejmowej uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do zaprowadzenia umundurowania uczniów. Owóż rezolucja ta, przeszedłszy przez alembik różnych dykasterji, wpłynęła do ministerstwa oświaty i pociągnęła za sobą ten skutek, że władze szkolne poczęły nad sprawą umundurowania studentów czynić gorliwe studia. W dalszym ciągu przedłożyły one ministerstwu wniosek zaprowadzenia mundurów szkolnych. Jako termin wejścia w życie rozporządzenia, które ma zostać co do tego wydanem, oznaczono początek roku szkolnego 1891/92. Obowiązywać zaś powszechnie ma ono od roku 1892/93. Uniform składać się będzie z bluzki z sukna granatowego o stojącym kołnierzu z dystynkcjami (srebrne paski dla klas niższych złote dla wyższych), ze spodni z sukna szarego i płaszcza ciemno szarego.

Przy tej sposobności podajemy, że jeden Wydział Rady powiatowej w zach. Galicyi uchwalił zaprowadzić dla swych urzędników czapki urzędowe oficerskiego kroju. Szkoda że zapomniano o złotych guzikach dla skompletowania uniformu...

Z Kolbuszowy. Tutejsza Rada powiatowa uchwaliła: a) regulamin dla rady powiatowej, b) instrukcję dla wydziału rady powiatowej i c) instrukcję dla urzędników i sług reprezentacji powiatowej.

Drewniane bruki. Ze względu na poruszoną w magistracie lwowskim kwestję ułożenia na niektórych ulicach bruku drewnianego, warto zanotować co o bruku tym piszą dzienniki warszawskie. Przed dwoma laty ułożono bruk drewniany na Nowym Świecie. Pierwsza próba ta, jak zapewnia „Kurjer codz.” wypadła pomyślnie, albowiem powierzchnia ulicy nie zmieniła swojego przekroju, nie zdolano wykryć żadnych zagłębień, w którychby się woda deszczowa zatrzymywała, jazda na tym pasie jest nad wszelki wyraz przyjemną i odbywa się bez turkotu, a szyny tramwajowe wzdłuż Nowego-Światu, jak również na zakręcie ku alejom, nie stanowią żadnej dla prawidłowego ruchu przeszkody; przeciwnie, nie znać ich wcale tak wybornie dopasowane są kostki drewniane do szyn. Z punktu widzenia higieny, bruk drewniany posiada, w porównaniu z brukiem kostkowym, ważną bardzo zaletę, a mianowicie, nie sprzyja tworzeniu się kurzu ulicznego.

Ważną także okolicznością jest, że bruk drewniany jest tańszy o 25% od bruku kamiennego.

Zwyczajne ogólne Zgromadzenie Towarzystwa zalickowego w Gorlicach odbędzie się dnia 27 lutego 1891, o godz. 11 przed południem w Gorlicach, w sali Magistratu. — Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego Zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1890, (referent p. Biechoński). 3) Sprawozdanie Rady nadzorczej z wnioskiem komisji kontrolującej względem udzielenia Dyrekcyi absolutorium z czynności i rachunków za rok 1890, (ref. p. Dr. Radomyski). 4) Wnioski Rady nadzorczej o zatwierdzenie uchwalonego przez nią na posiedzeniu z dnia 12 lutego 1891, rozdziału zysku z r. 1890, (ref. p. Skrochowski Feliks). 5) Wybór 3 członków Rady nadzorczej i 2 zastępców w miejsce 3 wylosowanych członków Rady nadzorczej oraz 2 zastępców. 6) Wnioski samoistne.

Wstęp na ogólne Zgromadzenie mają Członkowie wykazujący się przy wejściu swoją własną książeczką udziałową (§ 16 lit. b) Statutu).

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1890, złożone w myśl § 23 statutu w biurze Towarzystwa dla przejrzania przez członków Towarzystwa.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

L. 531.

Celem obsadzenia posady kontrolora oraz rachmistrza przy tutejszej kasie miejskiej rozpisuje się niniejszym konkurs. Z posadą tą połączona jest płaca rocznych 700 złr. w. a. z 20% dodatkiem aktywnym, z prawem do emerytury według etatu emerytalnego przez Radę miejską uchwalić się mającego.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać, iż nie przekroczyli 40 lat wieku, że posiadają praktyczne wykształcenie w zawodzie rachunkowym, wreszcie znajomość języków krajowych w słowie i piśmie; również wykazać należy dotychczasowe zatrudnienie i życie nieskazitelne.

Otrzymujący posadę winien złożyć kaucję, jednoroczną płacą się równającą.

Posadę tę nadaje się na rok jeden prowizorycznie, poczem dopiero stabilizacja nastąpić może.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy do tutejszego magistratu do końca lutego b. r.

Z Magistratu miasta

w Kołomyi dnia 30. stycznia 1890.

Burmistrz:
Z u l a u f.

L. 54048/90.

Sejm krajowy Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem ks. Krakowskiem uchwala z dnia 26. listopada 1890 polecił Wydziałowi krajowemu rozpisywanie co lat trzy konkursów dramatycznych i wyznaczenie dwóch nagród z funduszu krajowego za najlepsze utwory sceniczne w kwocie 500 złr. i 250 złr. w. a.

Na mocy tej uchwały Wydział krajowy rozpisuje niniejszym pierwszym konkurs dramatyczny z terminem prekluzyjnym po koniec września 1891 na oryginalne utwory sceniczne w języku polskim z zakresu dramatu i poważnej komedji, obejmujące co najmniej trzy akta i zapełniające cały wieczór teatralny.

Prace konkursowe nadsyłać należy w powyższym terminie pod adresem Wydziału krajowego we Lwowie zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które umieścić trzeba także na zamkniętej kopercie, zawierające imię, nazwisko i adres autora.

Prace już drukiem ogłoszone, jak niemniej przedstawione na którejkolwiek scenie, nawet amatorskiej, są od konkursu wykluczone. Nie będą również przypuszczane do premiowania prace autorów już nieżyjących chociażby dotąd ogłoszonymi nie były.

W przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród przez osobną komisję konkursową, która zbierze się w Wydziale krajowym pod przewodnictwem Marszałka krajowego lub jego zastępcy.

Do tej komisji zaprosił Wydział krajowy następujących panów:

1) J.W. hr. Dr. Stanisława Badeniego, posła na sejm krajowy.

2) J.W. hr. Władysława Koziembrodzkiego, posła na Sejm krajowy,

3) W. Stanisława Koźmiana, b. dyrektora teatru krakowskiego, redaktora „Czasu”.

4) W. Adama Krechowieckiego, redaktora „Gazety Lwowskiej”

5) W. Władysława Łozińskiego, literata, członka Akademii Umiejętności,

6) W. Dr. Antoniego Małeckiego, b. profesora literatury w Uniwersytecie Lwowskim, członka Akademii Umiejętności,

7) W. Dra Romana Pilata, profesora literatury polskiej w Uniwersytecie Lwowskim,

8) W. Tadeusza Romanowicza, członka Wydziału krajowego przewodniczącego w Komitecie dla nadzoru artystycznego sceny Lwowskiej,

9) J.W. hr. Stanisława Tarnowskiego, prezesa Akademii Umiejętności i profesora literatury polskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim.

Komisja konkursowa rozstrzygnie większością głosów i przyzna nagrody dwóm utworom uznanym za najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs.

Ogłoszenie wyniku konkursu za pośrednictwem pism publicznych i wypłata nagród nastąpi w ciągu miesiąca grudnia 1891.

Własność utworów nagrodzonych na konkursie pozostaje ich autorom.

Manuskrypta na konkurs nadesłane zwrócone zostaną właścicielom na ich koszt wraz z kopertami zamkniętymi, jeżeli Wydziałowi krajowemu wskażą w inny sposób swoje adresy.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 2. stycznia 1891.

G r o t t.

„EQUITABLE“

Towarzystwo ubezpieczeń na życie 1—12

Stanów Zjedn. Ameryki, w Nowym Jorku 120 Broadway.

Założone w r. 1859.

Koncesyonowane w Austrii 11. października 1882, w Prusiech 4. stycznia 1877. *)

Stan ubezp. 1889	1,577,541.665 zł.	Majątek własny z koń-
Nowy interes 1889	438,160.250 „	cem roku 1889. . .
Całkowity fund. 1889	75,983.220 „	Rezerwa zysku . . .
		56,801.685 „

Stan ubezpieczeń „Equitable“ jest większy, niż któregośkolwiek zakładu w świecie. Jego rocznej produkcji nie osiąga żaden inny zakład. Jako zabezpieczenie austriackich ubezpieczonych służy oprócz rezerwy która musi być w Austrii lokowaną, realności na Stock im Eisenplatz w Wiedniu w wartości 1,300.000 zł.

Jeneralna Reprezentacja dla Austrii: WIEDEŃ, I. ELISABETHSTRASSE 10.

Jeneralna Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny: JAKÓB PIEPES, Lwów, Wałowa 23

*) Bilans za rok 1890, będzie wkrótce ogłoszony.

B. T.

Ośmielam się donieść Szanownej PT. Publiczności iż nabywszy
handel mieszanych towarów korzennych delikatesów i win
od p. Stanisława Muszyńskiego w Gorlicach,

Zaopatrzyłem go w najświeższe towary po cenach najprzystępniejszych
sprowadzając z najpierwszych źródeł tak krajowych jako i zagranicznych. Pracując dłuższy czas w pierwszorzędnych handlach,
miałem sposobność zawiązać stosunki handlowe z takowymi, przyczem
dobroć towaru poręczyć i P. T. Publiczności polecić mogę.

Polecając się łaskawej P. T. Publiczności pozostaję do usług

25 6

JAN RUDZKI.

Pokoje do śniadań tak zimnych jakoteż gorących urządzone.

Najartystyczniejsze i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie

„ŚWIAT“

DWUTYGODNIK ILLUSTROWANY

wychodzić będzie w 1891 r.

w tymże samym formacie i objętości co w trzech latach poprzednich, w nowej okładce, uposażony w bogatą treść (najnowsze umyślnie dla Świata napisane utwory Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowickiego, Józefa Treliaka, Piotra Chmielewskiego, Dra Juliana Ochrowicza i w. in.) i prawdziwie artystyczne ilustracje i obrazy naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowymi i 4 rycinami.

Prenumerata na „ŚWIAT“ wynosi:

rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr.

kwartalnie 3 złr.

PRENUMEROWAĆ NAJDOGODNIEJ:

w Administracji „Świata“, Kraków, 40 ulica Floryańska.

Premium nadzwyczajne „ŚWIATA“ na 1891.

Prenumeratorowie, którzy wniosą całoroczną prenumeratę z góry wprost do Administracji „ŚWIATA“ otrzymają jako premium nadzwyczajne własnoręczny oryginalny rysunek jednogo z artystów polskich, posiadający znacznie wyższą wartość od rocznej ceny prenumeracyjnej „Świata“. Rocznik prenumeratorowie prowincjonalni, którzy w myśl niniejszego ogłoszenia z premium nadzwyczajnego korzystać zechcą, raczą nadeśłać 50 centów na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku. Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowania odpowiedniej ilości premij, Administracja „ŚWIATA“ uprasza o wcześnie wnoszenie prenumeraty.

Ustawa drogowa

z objaśnieniami

i PRZEPISY BUDOWN. i OGNIOWE

przez M. ORŁOWSKIEGO.

wyszły z druku i są do nabycia w administr. „Przeglądu autonomicznego“.

Stan rachunków Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach z dnia 31. grudnia 1890 r.

S T A N B I E R N Y.				S T A N C Z Y N N Y.			
Udziały	73859	18	Pożyczki	529198	77		
Wkładki	264543	96	Effekta	12505	51		
Wierzyciele	192826	29	Realność Towarzystwa	10907	89		
Procenta	18463	17	Realność egzekwowane	—	—		
Fundusz rezerwowy	16568.14		Procenta	1645	21		
Rezerwa strat	2701.05	19	Koszta sądowe	—	—		
Reszta rachunków	339	43	Koszta administracji	7379	01		
			Rachunki różne	1255	—		
			Inwentarz	258	70		
			Gotówka	6151	13		
	569301	22		569301	22		

Stopa procentowa od udzielanych pożyczek na weksle 6% na skrypta 7%.

25 6

„ „ „ wkładek oszczędności 5%.

Biurowo Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 rano do 1 popołudniu. We wtorki zaś od 9 do 1 przedpołudniem i od 3 do 5 popołudniu.

Dyrekcja.

Z drukarni J. Knapika w Gorlicach.